

Beniamin Łukianowski  
Wydział Fizyki UW

## Wojna polsko-cyfrowa pod flagą bawełniano-cyniczną

1. Najpierw ona mi powiedziała, że ma dwie wiadomości złą i złą. Przechylając się przez żyroskopowy bar na kółkach - model it 30090 z wycinarką neuronów i najnowszą wersją MyOS. To którą chcę najpierw. Ja mówię, że złą. To ona mi powiedziała, że w Husarii (wirtualne miasto położone na enkrypcji RC420) jest podobno wojna polsko-cyfrowa pod flagą bawełniano-cyniczną. Ja mówię, że skąd wie, a ona, że słyszała. To mówię, że wtedy złą. To ona wyjęła szminkę i mi powiedziała, że Microsofti mówią, że koniec między korą moją a ich. Opadłem na blat i uderzyłem o żyroskopowy bar na kółkach - model it 30090 z wycinarką neuronów i najnowszą wersją MyOS. Nie chciałem więcej leżeć, wstałem i zakomendowałem wyjście, po chwili już mnie nie było.
2. Wstał, a właściwie to poderwał się z krzesła, jego jeszcze nie ocucona świadomość nie działa poprawnie, backup dopiero się pobierał. Jego operator sieci chyba z niego kpił (2,3 TGb/s to żart w tych czasach) więc chwilę to zajmowało. Około 2 minut później doszedł do świadomości, niepewnie stąpając po odświeżonym umyśle. Uderzyło go, że bez połączenia do globalnej sieci neuronowej będzie nikim. Że wszystko co na co zapracował przepadło niczym. Od 3 lat rozwijają przemysł SATABPC (SATA Brain-PC), od dwóch lat technologia ta stała się podstawą transmisji danych. Problem polegał tylko na tym że jednostki chaotycznie myślące zostały wykluczone. Chaotyczne myśli źle zapisywały się w chmurze i nie były w stanie zostać odczytane przez innych użytkowników. Dlatego wielu uczonych pozostało przy starodawnym metodach zapisu - choć i to było zawodne.
3. On taki był, chaotyczny, porywczy, ale tylko w myślach, czyny jego zawsze były wyważone. Starał się ukrywać chaos jak najlepiej potrafił, niestety boty Microsofti stawały się coraz bardziej niezawodne, w końcu nadszedł ten dzień. Ma 2 dni na zrobienie backup-u całej chmury. Zasnął zanim cokolwiek innego pomyślał. Nie spał długo, a w zasadzie to krótko, bardzo krótko. Zakomendował login do Husarii.
4. Znowu tu jestem. Teraz, wczoraj?, jutro? Nieważne jedyne co widzę to neon migający różowym kolorem. Jeszcze jest szansa, jeszcze może mi się uda przekonać, abym mógł prowadzić badania starodawnie może uda mi się dokończyć doktorat. Choć w sumie to i tak bez różnicy, nawet Polacy, którzy korzystają z wirtualnych miast są temu przeciwni, prędzej czy później Polska odejdzie od OZWM (Ogólnoświatowy Zespół Wirtualnych Miast) a potem to szybka droga do całkowitego odłączenia się od sieci. Sam w sumie nie wiem czy jestem pro-OZWM czy nie, oczywiście szanuję Polskę, ale wolę nie mieć radykalnego zdania, dla bezpieczeństwa. Jutro dzień bez-OZWM, oczywiście odbywa się w OZWM ale tylko na Polskich WM, więc to prawie tak jakby tylko w Polsce. No ale potrzeba załatwić dane z nowych researchów z biмутacji cortexu, bez nich nie dokończę pracy nad doktoratem, a bez doktoratu to ja mogę się pożegnać z pracą w \*\*\*. Wybieram się na Mordor tam spróbuję przekonać, najwyżej przekupić ludzi aby przesyłali mi dane na polską chmurę. Nikt nie chce tego robić ale to będzie warunkiem kluczowym. Idę powoli nie ma co się śpieszyć i tak pracują cały dzień, mijam baner - "nie dla OZWM - polska dla polaków nie dla innych krajów" w sumie to ciężko się nie zgodzić bo ja żadnym antypolakiem nie jestem ale ta posadka w \*\*\* byłaby przyjemna a to oznacza pracę dla innego kraju, no ale w Polsce, nieważne. Podchodzę pod wieżowiec, wchodzę do środka, w środku recepcjonistka, mówię dzień dobry - Bry- odpowiada żując gumę. Pytam czy jest Prawy, ona na to, że no jest ale po co do niego, no to ja tłumaczę że muszę z nim o danych pogadać i w ogóle to żeby nie pytała więcej bo to tajne łamane przez poufne i żeby nikomu nie wypaplała. No to ona się ekscytuje i mówi, że jak to takie tajemnicze to ona jest super w takie sprawy, bo ostatnio czytała w "Polotku" że tajemnicze osoby mają wyższe iq a ona ma przecież wysokie. No to ja mówię, że ok ale czy mogę już iść do Prawego, ona no że tak jest tam gdzie zawsze piętro 6 pokój 9. Idę, mijam jakiś internów, gadają że nie wiedzą jak coś tam zrobić i debugger nie działa, jak zwykle.

Wchodzę do Prawego siema - siema-. - No tego bo ja bym chciał dane, wiesz potrzebuję, praca i takie tam-. -Co praca i takie tam, albo działka albo nic z tego-. -Wiesz, że nie mam wyboru- - no.-. Wychodzę, biedniejszy o 10 Tb pamięci ale bogatszy o dane.

5. Budzi się, szczęśliwy, wyjątkowo, jak na kogoś kto zaraz straci połączenie ze światem, ale jest nadzieja, cały biznes zapisywania pamięci i myśli ludzkich kiedyś upadnie, może. Ale wtedy będzie już profesorem, to tak mentalnie lepiej. Wyłącza łącznik, wychodzi z pokoju.